

**Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Grzyba
na 56. posiedzeniu Senatu
w dniu 28 maja 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Rejestr dłużników niewypłacalnych wprowadzony przez ustawę z 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym ma na celu przede wszystkim zapewnienie szybkiego dostępu do aktualnych informacji istotnych z punktu widzenia obrotu gospodarczego, a więc m.in. informacji dotyczących wypłacalności (a co za tym idzie – wiarygodności) potencjalnych kontrahentów. Niewątpliwie zamieszczanie w nim informacji może wpłynąć na zmniejszenie ryzyka podejmowania współpracy z niesolidnymi lub nieuczciwymi kontrahentami.

Sąd rejestrowy w postępowaniu o wpis do rejestru dłużników niewypłacalnych nie bada przyczyn niewypłacalności dłużnika (postanowienie SN z 19 lutego 2003 r., sygn. akt VCK 7/03). Oznacza to, iż w rejestrze figurować będą zarówno ci, którzy nierzetelnie prowadzą interesy, jak i ci, którzy przez nieprofesjonalne zarządzanie przedsiębiorstwem przyczynili się do jego upadłości.

Wpis do rejestru dłużników niewypłacalnych może nastąpić zarówno z urzędu, jak i na wniosek wierzyciela posiadającego tytuł wykonawczy wystawiony przeciwko osobie fizycznej, która w terminie 30 dni od daty wezwania do spełnienia świadczenia nie zapłaciła należności stwierdzonej tytułem wykonawczym.

Warto wiedzieć, że wpisy znajdujące się w rejestrze dłużników niewypłacalnych podlegają wykreśleniu z urzędu po upływie 10 lat od dokonania wpisu. Może zatem zdarzyć się sytuacja, w której przedsiębiorca będący w chwilowych kłopotach zostanie wpisany na listę RDN i przez najbliższe 10 lat będzie miał problemy na przykład z kredytami, nawet gdy jego przedsiębiorstwo będzie funkcjonowało bardzo dobrze.

Wpis do rejestru z takimi obwarowaniami jest nadzwyczaj dolegliwą karą wobec osób fizycznych i prawnych prowadzących działalność gospodarczą. Należałoby umożliwić skracanie czasu figurowania na liście RDN przedsiębiorcom, którzy znaleźli się na niej w wyniku złych uwarunkowań gospodarczych, nie zawsze wyłącznie z własnej winy.

Z uwagi na charakter poruszanej materii oraz fakt, iż dotyczy ona bardzo dużej liczby podmiotów, należałoby potraktować niniejszą sprawę jako priorytetową.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb